№. 37. w Sobotę dnia 13. Lutego 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, dnia 11. Lutego. — Naj. Pan raczył udzielić radzcy i komisarzowi sprawiedliwości Guderianowi w Bydgoszczy order orła czerwonego czwartéj klassy.

Naj. królowa przepędziła noc spokojnie. Febra i inne pojawy choroby powoli tylko ustępują. Berlin, dnia 10. Lutego 1847.
Dr. Schönlein. Dr. Stosch. Dr. Grimm.

Berlin, dnia 10. Lutego. — Gazeta powszechna lipska doniosła pod dniem 4. b. m., że okolica reichenbachska znów stała się widownią niespokojności i gwałtownego nadwerężenia własności, i że w skutek tego część załogi wrocławskiéj otrzymała rozkaz do ruszenia w tamtę okolicę. Gazeta pow. pruska na to odpowiada, że to doniesienie policzyć należy w szereg wieści płonnych. Fabryczna okolica Szląska wprawdzie cierpi niedostatek i mało znajduje zajęcia po fabrykach, podobnie jak w innych częściach fabrycznych Niemiec, ale żeby nędza doszła do najwyższego stopnia, równie jest zmyśloną rzeczą, ponieważ wydano obszerne rozporządzenia, do zajęcia robotą tameczněj okolicy i zaopatrzenia jéj w żywność. — Zagraniczne i krajowe pisma od kilku tygodni zamieszczają artykuły o zmianach, jakie zajść mają w ministerstwie i pomiędzy wyższymi urzędnikami. Jakkolwiek podobne wymysły w ogólności nie zasługują na uwagę, jednakowoż uważamy za rzecz stósowną, w czasie, w którym po pierwszy raz zwołanym został sejm połączony, zaręczyć, że te opowiadania są nieuzasadnione.

Z Tylży, dn. 4. Lutego. — Podług nowych rozporządzeń w Rossyi, nie wolno chłopom wywozić zboża dla kupców cudzoziemskich przez suchą granicę do Pruss. Wywóz ten, może nastąpić tylko na mocy deklaracyi kupców rossyjskich pierwszéj gieldy. To dało powód do pogłosek, że wywóz zboża z Rossyi, całkiem zakazany. Nie zdaje się, aby nawet do podwyższenia cła przyjść miało, gdyż Rossya ma tego roku zboża dostatkiem.

Przed tygodniem szukano u nas szkut, gdyż było na nie co sypać w Kownie i naturalnie nie z małą korzyścią dla kupców. W Królestwie polskiém ma się atoli rzecz inaczéj; tam jest wywóz zakazany. Kupcy pruscy jednakże przez Rossyą będą mogli powydostawać zboże już zakupione, lubo naturalnie z niemałemi kosztami, które przez to przybędą.

W trzy tygodnie potém jak się cesarz zarwał pod Kownem, przybyli na miejsce inżynierowie angielscy, którzy mają zrobić plan na most wiszący. Rozpocznie się jego budowa na wiosnę, a będzie kosztował 8 milionów rubli srebrem.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, dnia 5. Lutego. — Na wczorajszém posiedzeniu izby deputowanych już wcześnie były pozajmowane trybuny przez damy i mężczyzn, wiele nawet osób nie wpuszczono. Nawet trybuny posłów zagranicznych zajęły damy. Za ławami deputowanych w sali widziano mnóstwo parów, pomiędzy nimi hrabiego Molé i księcia Broglie. Stary marszałek Soult z wszystkimi ministrami przybył na posiedzenie. Prezes o w pół do drugiéj godz. odczytał 2. paragraf projektu do adressu, o zaufaniu względem utrzymania pokoju, nad którym postanowiono rozprawiać po paragrafie dotyczącym sprawy krakowskiéj.

Pan Thiers powstał i tak przemówił:

Moi panowie, jeżeli izba uzna za godne zwrócić uwagę na moje postępowanie, życzyłbym, ażeby była przekonaną o mojéj ostatecznéj niechęci mieszania się w tę rozprawę, dzieje się to przecie nie z obawy, iż tego dotykam przedmiotu, który nas zajmuje. Z jakiego powodu, my członkowie opozycyi, którzyśmy obecnego położenia nie wywołali, z jakiego powodu powtarzam mamy się obawiać? Znacie panowie to położenie. Opłakania godny wypadek krakowski rozdzielił Francyą od mocarstw stałego lądu, małżeństwa hiszpańskie od Anglii. Odosobnienie, któreśmy doradzali przed kilku laty jako chwilowe stanowisko, jako sposób godny do pojednania się z mocarstwami, które rząd owczesny nazwał złą i nieszczesną polityką, to odosobnienie jest dziś narzuconą polityką Francyi. Na jak długo — nie wiem. Nie wszystko to jeszcze. Wewnątrz nieurodzaj, za który nikt nie jest odpowiedzialny, w połączeniu z postępowaniem skarbowém, za które ciąży wina na kimsiś, utrudziły razem położenie wewnętrzne, jako też zewnętrzne. Tego myśmy się nie dopuścili, moi panowie. Nie z obawy wachałem się wstąpić na tę mównicę, ale z niechęci odkrycia nieszczęsnych faktów, które raczéj utrudzają nam mowę, a nie dopomagają, tak iżby się zdawać mogło, że chcemy tryumfować z nieszczęścia publicznego. Tymczasem czuję, że w rządzie reprezentacyjnym milczenie jest niepodobném, milczenie jest czynem równającym się słowom, bo zarówno można je tłumaczyć. (Lewa strona: to jest prawdą!) Przymuszony przeto jestem do mówienia i dotykam przedmiotu, nad którym inni mówcy zastanawiali się przedemną, mówić będę nie jako współzawodnik pana ministra spraw zewnętrznych. Moje postępowanie dostatecznie dowodzi od wielu lat, że nie mam uprzedzenia, jakobym umiał lepiéj powiedzieć od mężów, którzy przedemną z talentem mówili, mną powoduje jedynie honor mojéj opinii i patryotyzm, co nawet zakrawałoby na dumę, ale pokrótce namienię na czém ona polega. (Słuchajcie.) Mam zwyczaj głośno myśleć i mówić. Skoro wypadki się wydarzyły, które was panowie zatrudniają, otwarcie powiedziałem zdanie moje, publiczność dowiedziała się o niém, a gdybym przy jasném świetle diskussyi ukrywał moje przekonanie, dopuściłbym się smutnéj słabości tak dla mnie, jako też smutnéj ze względu na moich przyjaciół. Nadto dostrzegłem takie zamieszanie w pojęciach z powodu naszego położenia, że dziś przebaczcie, iż chwytam za sposobność pomówienia o polityce stósownéj dla naszego kraju i wykładam niektóre myśli moje. Nie powiadam, że one są prawdziwe, ale uważam je za takie i są w głębi mojego sumienia wyryte. Owoż są powody, dla których stawam dziś na mownicy. Od siedmiu lat zasiadam w tém zgromadzeniu, jest to dwudzieste posiedzenie, w którém biorę udział, a jeżelim nabył pewnéj wprawy w téj trudnéj sztuce rozprawiania nad rzeczami, starać się będę ile możności oszczędzać drażliwość większości, w końcu atoli nie spodoba się jéj, co powiem. Jeżeli mi wyświadczycie zaszczyt i wysłuchacie do końca, natenczas wam moi panowie odwdzięczę się umiarkowaniem w mowie, a może, przebaczycie mojéj nadziei, przez pożyteczność słów moich. Obejmę całe położenie, które dwa fakta odznaczają: małżeństwa hiszpańskie i wypadek krakowski. Uważałem pierwszy plan połączenia królowéj z synem Don Francisco da Paula za dobry i pożyteczny, ale co się dotycze małżeństwa infantki Ludwiki z królewiczem Montpensier za przedwczesny i mniéj użyteczny dla naszéj polityki. Spodziewam się, że wypowiedzenie zdania mojego względem tego pytania będzie przedmiotem oczernień, że przychodzę w pomoc obcemu rządowi. Jakkolwiek bądź, dotknę tego pytania, tak jak mi nakazuje bezstronność i pożyteczność. (Daléj przypomina Thiers, że należał do gabinetu, który podpisał poczwórne przymierze, mające za cel zapobieżyć kontrrewolucyi w Hiszpanii i przeszkodzić rozdwojeniu pomiędzy Anglią i Francyą, cel, na który nie zważał dzisiejszy gabinet i sam go zniszczył.) Dobre porozumienie z tym dniem znikło, gdzie gabinet francuzki swój wpływ w miejsce poczwórnego przymierza usiłował zaprowadzić; wtenczas Francya broniła moderadosów w Hiszpanii, a Anglia wzięła pod swoje skrzydła progressistów. Jakiż pociągnęło to za sobą skutek? Zupełnie przeciwny zamierzonemu, Francyi wpływ osłabił się, martwiono kraj ów, działano przeciw jego niepodległości, bo wywierano wpływ na rząd jego.

I cóż wypada ztąd? Same ułudy, tak zawsze się dzieje, gdzie bronią intrygantów. (Wrzawa w środku.) Z powodu małżeństw królowéj powstało rozdwojenie. Jakiż cel był trzech państw, Francyi, Hiszpanii i Anglii? Francya postawiła zasadę: chciała księcia z domu burbonów dla królowéj. Ograniczam się przytém na téj uwadze, iż gabinet według mojego zdania nie myślał o wieku, w którym żyje i rozumiał, że jest gabinetem wersalskim. (Śmiech.) W rzeczy saméj przed 60 laty stawiano takie zasady, ależ dzisiaj? Francyi jest interesem, ażeby na tronie hiszpańskim zasiadał książe, który brał udział w interessach rewolucyi. Część zaś domu burbonów utkwiła w przeciwnym interessie? Snadno było się przekonać, że chcąc pozostać wiernym trwałym interessom Francyi, niepodobną było rzeczą bezwzględną ustanowić zasadę. Mówca przebiega następnie rozmaite kandydatury, przyznaje słuszność ministerstwu, że starało się uchylić księcia Koburga, sądzi jednak, że trudno by było wybór uczynić, gdyby zachodził pomiędzy Koburgiem a księciem Lucca. Podkadziwszy nieco duchowym przymiotom Krystyny, tak daléj rzecz prowadzi: Krystyna nie chciała żadnego z synowców swoich na małżonka dla córki swéj Izabelli. Z początku życzyła sobie Montpensiera, ale dowiedziono jéj ze względów europejskich, że połączenie to jest niepodobném. Potém zwróciła swe oczy na dom Koburga, na to potrzeba było podwójnego zezwolenia, Francyi i domu Koburg. Co się stało? Wiedziano, że wybór ten zasmuci Francyą; dom Koburg, który wielkość swą tém połączeniem mógł dopełnić, nie chciał przystać na to bez zezwolenia Francyi. Anglia wprawdzie życzyła sobie, ażeby książe Koburg zasiadł na tronie hiszpańskim, ale uważając na zazdrość Francyi, przekonała się, iż ztąd mogłyby wypaść niepoliczone niesnaski i że szkody daleko większe wypłynęłyby z tego połączenia, aniżeli korzyści i wyrzekła się téj kombinacyi małżeńskiéj. Obejrzano się na inne kombinacye i znaleziono w synowcu królowéj Krystyny księcia, który odpowiada zasadzie przyjętéj przez Francyą. Francya była za tym wyborem, Hiszpania za Koburgiem, a Anglia popierała Don Enriqueza, który przedstawiał stronnictwo progresistów. Takie było położenie rzeczy podczas zjazdu w zamku Eu. Użalano się, że nastąpiła zmiana w systemacie Anglii, kiedy wigowie stanęli u steru. Ja z méj strony rozumiem, że systemat torysów i wigów jest ten sam, tylko z małą różnicą, iż wigowie bardziéj starali się o udaremnienie zabiegów Koburga. (Śmiech.) Pytanie to jest czysto hiszpańskiém, nikt nie ma prawa się do niego mieszać; było to żądanie Anglii. Ministerstwo torysów przyznaje, że można wybór uczynić z domu burbon... Francya groziła kandydaturą królewicza francuzkiego dla królowéj, jeżeliby chciano się oddalić od księcia z domu burbon; na to lord Aberdeen: królowa jest wolną w wyborze — jeżeli pójdzie za księcia z domu burbon, dobrze, jeżeli za Enriqueza,jeszcze lepiéj. W tém przychodzą wigowie do steru — na nich ciąży przypomnienie roku 1840., jak owoczesnych wypadków — czuli oni, że popełnili błąd przeciw dobréj polityce, przeciw własnym interessom. Pamięć tych wypadków niemal im przeszkodziła wstępu do władzy. Przy położeniu świata, było szczęściem to uchwycenie za ster przez wigów i gdyby rząd zrozumiał ich posłannictwo, byłby się z nimi porozumiał. (Mówca obszernie rozwodzi się nad dyplomatycznemi dokumentami i mówi szczególniéj o nocie Palmerstona z dnia 19. Lipca, w któréj wprawdzie mowa jest o Koburgu, jako o kandydacie, ale się w niéj więcéj nie dopuszcza, jak jego poprzednik lord Aberdeen. Oba rządy porozumiały się względem popierania Don Enriqueza, ponieważ hr. Montemolin był osobą niepodobną, bo nie uznawał królowéj Izabelli. Don Enriqueza przekładamy nad innych, mówiła Anglia, niechaj i tak będzie, mówiła Francya, niechno Don Francisco zarówno z bratem zostanie kandydatem do ręki królowéj. Takie wydano instrukcye do Madrytu. W Anglii powiadają, że hrabia Bresson dopuścił się niegodziwości, we Francyi, że dokonał cudów. Pan Bresson nie jest zdolen dopuścić się niegodziwości, ale też żadnych cudów nie dokonał. (Śmiech.) Królowa wybrała tego z braci, który się podobał moderadosom. Ztąd wypadło, że naprzód Koburga, następnie Enriqueza usuniono. Tu należało się zatrzymać; ponieważ tego jednak nie uczyniono, ponieważ się zbytecznie kwapiono, znajdujemy się teraz w obecném położeniu. (Wielka wrzawa.) Po usunieniu Don Enriqueza z pierwszego miejsca, chciano go także i z drugiego oddalić. Pojmuję dobrze to życzenie moderadosów; my, prawdziwi zwolennicy monarchii, którąśmy założyli, powinniśmy życzyć wszystkiego, co przynieść może szczęście téj monarchii; infantka, z słynnego rodu, obdarzona była wybornemi przymiotami. (Uśmiech na lewéj stronie.) Moderadossy życzyli jéj połączenia z królewiczem francuzkim, należało się temu oprzeć. Utrzymywano, że to połączenie było warunkiem pierwszego, jedno bez drugiego było niepodobném, nie znajduję przecie tego niepodobieństwa w żadnym dokumencie dyplomatycznym. Gdyby królowa Krystyna tę postawiła alternatywę: bierzcie je obie albo żadnéj, to co innego. Ale rzecz ma się inaczéj. Oba małżeństwa razem zostały skojarzone. Oba opierały się na depeszy pana Bresson, który pisał do gabinetu francuzkiego, że jeżeli oba małżeństwa równo się nie odbędą, natenczas małżeństwo królowéj jest wątpliwém. Fakcześnie zaś urzędowe zupełnie się temu sprzeciwiają. W nocy z 28. na 29. Sierpnia postanowiono małżeństwo królowéj, która narajutrz ogłosiła Hiszpanii, że z Don Francisco wstępuje w śluby małżeńskie. Byłoby daleko korzystniejszą rzeczą, gdyby obie siostry za obu braci poszły. (P. Lavergue przerywa mowę panu Thiers.) Zwracam uwagę pana, który mi mowę przerywa, że nastąpi mówca, który żadnego nie potrzebuje pomocnika, to jest minister spraw wewnętrznych. (Powszechny śmiech.) Francyi pierwszym jest interessem, ażeby z Hiszpanią zostawała w stosunkach przyjaznych, aby walcząc nad Renem, nie miała nieprzyjaciela za Pireneami. Napoleon mógł Francyą uratować w roku 1814., gdyby się w tym położeniu nie znajdował. Nauczeni temi przykładami, powinniśmy byli po lipcowéj rewolucyi sojusz zawrzeć pomiędzy rewolucyą francuzką i hiszpańską. I to się stało. Sympatye ludu skojarzyły się z powodu wspólnéj rewolucyi, a kiedy rok 1840. nam wojną zagroził, natenczas okazali się najzapaleńsi nawet przeciwnicy Francyi w Hiszpanii gotowymi, do przyskoczenia na pomoc zagrożonéj rewolucyi. Ten należało wpływ wywierać. Nie zastąpią tego wpływu połączenia małżeńskie, one tylko podżegają namiętności. Od Bajonny aż do Kadyxu słyszemy, jak Krystyna należy do stronnictwa francuzkiego i interessa Hiszpanii poświęca francuzkim. Jakież teraz jest nasze stanowisko względem Anglii. (Mówca zaręcza, że on zawsze był zwolennikiem angielskiego przymierza, które ma wielki cel, wolności i niepodległości narodów.) W świecie nowożytnym, zadaniem jest Francyi nieść pomoc ludom dążącym do wolności, powinna stanąć na czele ludów, które chcą bronić swojéj niepodległości. Rewolucya rozszerzała propagandę, ponieważ w Pilnitz połączono się przeciw wolności ludów, a nierozważne zdobycze cesarstwa były odpowiedzią na dumę europejskich gabinetów. Ja zaś powiadam, że my nie jesteśmy propagandą, ani zdobywcami. Gdyby ofiarowano nam uniwersalną monarchią, oświadczyłbym się przeciw temu, ja tylko pojmuję opiekę wolności. Dobrze więc, spełniać będziemy to powołanie pod warunkiem, że z ludem się połączymy, który ma te same uczucia w sercu dla wolności. Jakąż chwilę obraliście do zerwania przymierza z Anglią? Chwilę, gdzie Kraków stał się widownią wypadku, któregoście nie przeczuwali, acz każdy go zapowiadał, chwilę tę wybraliście na małżeństwo hiszpańskie i oburzenie Anglii. Nie troszczyliście się o mocarstwa północne, o wpływy ich na Kraków. Przypuszczam, żeście nie wiedzieli moi panowie, najzręczniejszym nawet dyplomatom nie udają się sztuki, nie wiedzą co zaszło. Położenie jednak świata powinno was było ostrzedz. Pozwólcie mi słowo powiedzieć o położeniu Europy. Cóż się dziś dzieje we Włoszech? Włochy żyją w nadziei, i ta ich porusza. Spodziewają się przyszłości pomyślniejszéj, bo dziś rządzi w nich mąż, który z pobożnością duchownego połącza przymioty wielkiego rządzcy, człowieka, który chce oniemieć rewolucyą. Nie pierwszy to raz, że monarchia miała zamiar zabić rewolucyą, dziś przedsiębierze głowa Włoch wielkie i szlachetne zadanie. Jeżeli mu się uda zreformować kraj rzymski, natenczas przysłuży się wielce ludzkości i nam. Będzie to wznioślejszy dla nas przykład, aniżeli go dziś Szwajcarya przedstawia. Jeżeli się papieżowi uda to, co naprózno usiłowali dokonać królowie, natenczas położy największą zasługę dla ludzkości. Jest to zajmujące widowisko, jak lud włoski woła na papieża na ulicach Rzymu: Odwagi! odwagi! ojcze święty. I jabym zawołał: odwagi ojcze święty! jeżeliby głos z Francyi mógł się przedrzeć do włoskiéj krainy. Ale cóż jest głos jednego indiwiduum? Jakiż skutek odniosłaby sprawa, gdyby Francya i Anglia, mimo różnicy wiary, zawołały razem: odwagi, odwagi tylko ojcze święty! Twoje dzieło będzie dla całéj ludzkości niezmierzoném dobrodziejstwem (silne oklaski). Jeżeli teraz zastanowię się nad dzisiejszém stanowiskiem trzech wielkich państw w pytaniu hiszpańskiém, natenczas utrzymuję, że wiele winniście dzisiejszemu składowi gabinetu angielskiego (wrzawa). Gdyby stali torysowie u steru, widzielibyście, jakby się mocarstwa z Anglią w koalicyę przeciw wam powiązały. Wigowie was wyratowali z niebezpieczeństwa, ponieważ ich jeszcze mniéj lubią jak was, kto ich reprezentuje, tego Europa nienawidzi, powiadam to tylko, co wiedzą wszyscy polityczni mężowie Europy. Północne mocarstwa ograniczyły się na tém, iż nie uznając Izabelli, nie troszczą się też i o sukcessyą na tron hiszpański, to pytanie wisi nad nami jak miecz Damoklesa. Spodziewam się, że dopełnicie mimo tych gróźb, swoich obowiązków w Szwajcaryi i Włoszech, ale wypełnienie będzie trudne. Jeżeli królowa mieć będzie potomków, natenczas niebezpieczeństwo dla nas przeminie. Co do mnie, spodziewam się, że nieporozumienie ustanie. Jakiż z tąd wypadek? Jeżeli nam los sprzyjać będzie, natenczas z niebezpieczeństwa wybrniemy, i niczego nie dokażemy. Co do mnie, życzę, ażeby z tych stosunków żadne złe nie wypłynęło, ponieważ życzę mojemu krajowi nawet pod ministerstwem, które zwalczam, zupełnego szczęścia.

A n g l i a.

Londyn, d. 4. Lutego. — Posiedzenie wczorajsze w izbie niższéj nie nastręczyło zagranicy żadnego interessu. Wydano mnóstwo rezolucyi względem bilów kolei żelaznych.

Ukończona przedwczoraj dyskussya nad pierwszemi środkami irlandskiemi spowodowała gazetę Times do uwag następujących: Rozprawy te zamieniono w pytanie zaufania do ministerstwa. Członek po członku parlamentu ganił, wymieniał błędy, ale każdy tém zakończył, że należy pozostawić obszerne pole ministerstwu do działania. W rzeczy saméj, kiedy po dziesięć razy jednego wieczora nam powtarzają, że tysiące umierają co dzień z głodu, nie można się wahać. W gorączce bitwy nie czas myśleć o zasługach walki, o mądrości rozkazów jenerała. Obraliśmy naszych mi-

nistrów, powinniśmy też przyjmować ich rozporządzenia. Działają oni na swą odpowiedzialność, i czas nadejdzie gdzie osądzimy ich politykę tak bezstronnie, jak tego tylko życzyć mogą najzapaleńsi nieprzyjaciele lub najwierniejsi zwolennicy ministerstwa obecnego. Zapewne rzeczą jest potrzebną, niektórym czytelnikom naszym wyłożyć, że pod środkami irlandskiemi trzy tymczasowe bile rozumiemy, które starannie mają wypracowane tytuły. Nazywają się bilem robót biednych, bilem osób opuszczonych i nakoniec bilem wsparcia ubogich. Temi nazwiskami różnią się od bilu zatrudnień ubogich i mnóstwa innych środków, które wydane zostały na posiedzeniu ostatniém lub na dawniejszych sejmach. Nie tworzą przecie całego koła środków irlandskich; stoją one jak Dawida trzej mężowie naprzeciw potężnym dwudziestu mężom podrzędnego stopnia. Znachodzimy okrom tego bil reklamacyjny ze względu na puste grunta, dwa bile osuszania i mnóstwo innych bilów tego rodzaju. Zadaniem owych trzech bilów jest naprzód, łagodzić nędzę zatrudnieniem roboczych ubogich, przezco rozszerzają i uprawniają się postanowienia aktu zatrudnień, powtóre pozostawione osoby bez pomocy w Irlandyi mają być chwilowo wspierane, co tyle znaczy, co wydanie nowego nadzwczajynego bilu o ubogich, który się rozciąga nawet do osób nie pracujących, po trzecie nakoniec rozszerza się prawo o ubogich, co tém samém jeszcze nie zostało nadaném. Times gani, że te trzy bile nie zostały w jeden połączone, przez coby oszczędzono wiele pieniędzy wydanych na rozdzieloną administracyę. Kończy wreszcie swój artykuł surową krytyką całéj zasady w ogólności, że ludność Irlandyi zostaje umieszczoną na liście cywilnéj Anglii. »Kiedy sir Robert Peel«, mówi Times, przedwczoraj wieczorem tak grzecznie i uprzejmie chwalił wszystkie stronnictwa, wszystkie klassy, każdy wiek i każdą płeć za poświęcenia i obecne środki, czuł zapewne ścigającą Nemesis temi wydatkami, które w jednéj chwili pochłaniają powolną oszczędność całego wieku. Cała summa, któraby wystarczyła na utrzymanie świetnego jakiego królestwa, na jedném posiedzeniu wieczorném zostaje wyrzuconą pomiędzy tłum leniwych żebraków. Tak się kończy sławiony przywiléj zebractwa! Kiedy lud jeden tyle od drugiego wyżebrał, że już nic w skarbie nie pozostaje, przychodzi do nas i my nauczamy się przez gorzką naukę, co to znaczy, wychować naród żebraczy.

Poczta śródziemna indyjska pana Waghorn przez Tryest uprzedziła wczoraj pocztę przez Marsylią. Ostatnia jeszcze do téj chwili nie przybyła, a Standard uniewinnia to opóźnienie korrespondencyą z Paryża. Poczta z Bombay przybyła z rana do Suez d. 19. Stycznia, stanęła w Aleksandryi dnia 21. »Ariel«, który ma ją zabrać na swój pokład, opuścił dopiero 20. m. b. Maltę, i ta okoliczność przyłożyła się do tego, że »Ardend« pod przewodnictwem Waghorna wcześniéj odbił od brzegów Aleksandryi do Tryestu i uprzedził pocztę na Marsylią.

Gazeta Flotte donosi, że kontradmirał Cochrane w imieniu korony angielskiéj zajął wyspę Labuan na północno-zachodnich brzegach wyspy Borneo, dokąd dwa okręty wojenne angielskie przybyły.

Nowo wznowione na starém prawie oparte postanowienie ministra kolonij, że gubernatorowie tychże, po sześcioletniem w nich pobycie muszą być zmienianemi, bardzo potępia prasa opozycyjna. Żali się ona szczególniéj z tego powodu, że w ten sposób nepotyzm górę weźmie, a dziś 6 gubernatorów dostanie dymisję, a ich pensyje emerytalne wynoszące około 20000 funtów szterlingów, staną się ciężarem skarbu.

Głoszą, że agrykulturyści myślą uformować ligę, podobną do ligi przeciw prawu zbożowemu, ponieważ lord J. Russel nie chce znieść cła od słodu. Głoszą także, lord Stanley w izbie niższéj jak najsilniéj powstawać będą przeciw wprowadzaniu cukru do gorzelni i browarów.

Portugalia.

W Lizbonie aresztowano dwanaście dam znakomitych; na czele téj listy stoi ciotka donny Maryi, exrejentka, infantka dona Izabela Marya, która ma być osadzoną w klasztorze Estrella. Z wysp Azorskich dowiadujemy się, iż miasto San Michele powstało i że się lękają, by to poruszenie nie rozszerzyło się do Fayal i do Terceira. Rząd lizboński kupił goelottę angielską, by temu poruszeniu tamę położyć.

Stary jenerał Pavoas używa całego swego wpływu, by urządzić w bataliony ludność zdolną do noszenia broni w Beira alta. Wysłał on już pod rozkazy junty w Oporto kilka oddziałów. Ta już uorganizowała i zebrała 14,000 ludzi. Jeden z jéj ajentów udał się do Anglii dla kupienia broni i czekają tylko na przybycie okrętu ją wiozącego, by wysłać z Oporto trzema kolumnami 12,000 ludzi. Mówią, że Casal cofnął się ku Valenza. Junta w Oporto zaciągnęła w Anglii pożyczkę 1,000 kontos (6 milionów frank.). Macdonell, który nie chciał wyrzec się don Miguela, znajduje się w Amarante z swoją guerillo, która zostanie zniszczoną jak tylko działania wojenne się rozpoczną. Batalion powstańców zręcznem i śmiałém podejściem zabrał Abrantes, które to miasto posłuży do połączenia działań w Alentejo. Siły powstańców z Ewora składają się z 2,900 ludzi, licząc w to 280 jazdy. To miasto jest ufortyfikowane 20 działami.

Austrya.

Gazeta Krakowska z dnia 4. Lutego r. b. ogłosiła następujące obwieszczenie: Paragraf 10 obwieszczenia z dnia 18. Stycznia 1847 stanowi: że każdy, który z takiemi zapasami towarów, do których późniéj uiścić się mająca opłata celna zastósowaną być może, w perjod celno-prawnego składania takowych przechodzi, obowiązany jest, w oznaczonym terminie, obwieszczeniem z dnia 26. Stycznia 1847 do dnia 14. Lutego 1847 włączuie przedłużonym, takowe towary zadeklarować. — Przedmioty w § 5. obwieszczenia z dnia 18. Stycznia 1847 przytoczone, wedle § 9. lit. a tegoż obwieszczenia, o tyle tylko ulegają opłacie cła, o ile takowe gatunki towarów są zagranicznego pochodzenia. — Że gdy atoli od uznania władz i urzędów poborowych zależéć będzie, czy okazany towar jest krajowego lub zagranicznego pochodzenia, i gdy następnie pomiędzy gatunkami towarów w § 5. obwieszcznia z dnia 18. Stycznia 1847 roku przywiedzionemi, równie i takie są objęte, które, jeżeli są krajowego pochodzenia, jako ulegające kontrolli, albo urzędowemi boletami muszą być opatrzone, albo handlowemu stęplowaniu towarów ulegać winny; wszystkie zatém w § 9. lit. c obwieszczenia z dnia 18. Stycznia 1847 wymienione osoby uprzedza się niniejszém, aby do dnia 14. Lutego 1847 osobne deklaracje wszelkie zapasy tych gatunków towarów, które są wyrobami territorium krakowskiego lub w ogólności z krajów austryjackich pochodzą, w urzędach poborowych złożyli, w przeciwnym bowiem razie, osoby te, same sobie winę przypiszą, gdy przy późniéjszém odkryciu takich towarów, które przez posiadaczy za krajowe utrzymywane, deklarowanemi nie były, których atoli krajowość przy poborowo-urzędowém sprawdzaniu okaże się być nieudowodniona, za nierzetelną deklaracyą towarów, w innych wypadkach zaś za brak urzędowego bolletu, lub niezachowanie handlowo-stęplowych przepisów, podług prawa karnego o przestępstwach podatkowych, do odpowiedzialności pociągnięte zostaną. — Kraków, dnia 1. Lutego 1847 roku.

Maurycy Hr. Deym, C. K. Kommissarz nadworny.

Szwajcarya.

Bazylea, dnia 3. Lutego. — Na posiedzeniu wielkiéj rady zgromadzoném dnia 1. Lutego, pan burmistrz Burckhardt czytał sprawozdanie o sejmie związku (Tagsatzung) z r. 1846. a zatrzymywał się głównie nad klasztorami argauskiemi, nad Jezuitami i nad związkiem ubocznym. Pisarz rządowy Lichtenbahn drugi tutejszy poseł sejmowy, chwalił politykę bazylejską, bardzo sprzyjającą wolności i związkowi Szwajcaryi. Pan Geigy-Preiswerk dziękował poselstwu w szczególności za piękne i w duchu pojednawczym głosowanie, co do klasztorów, a wyrzekł nadzieję, że i w przyszłości Bazylea w podobny sposób występować będzie. Przeciwnie Dr. Brenner tuszył, że tylko stanowczo na téj lub owéj stronie występować będzie się starała. Pan burmistrz Frei mniemał, że dotychczasowa polityka przynosiła bardzo zbawienne owoce.

Włochy.

Rzym, dnia 18. Stycznia. — Wczoraj na wieczór przyszła tu wiadomość z Ferrary przez sztafetę, że po powrocie wysłanéj do Rzymu deputacyi, mieszczanie tamtejsi na rozkaz rządu, aby się nie uzbrajali, okazali posłuszeństwo i ulegają rozporządzeniom magistratu. Dla uspokojenia umysłów rozpuszczono pogłoskę, że wojska austryackie z tamecznego zamku miały wkroczyć do miasta: jest to kłamstwo niewątpliwie zasiane przez dzienniki francuzkie.

Rzym, dnia 21. Stycznia. — Ksiądz Rusconi wyjechał wczoraj do Ankony jako delegat nadzwyczajny. Rząd wydał mu szczegółowe instrukcye, zwłaszcza, że tam porobiły się chałasy na teatrze, które nie mogą być puszczone bezkarnie. Pokazał się nawet zamiar zabicia jednego kapitana od żandarmeryi, który dawniéj do komissyi śledczéj w Bolonii należał. W Singalii został zamordowany jeden znany stronnik dawnego rządu. W Rimini pod pozorem zdrożenia chleba miano zamiar wzniecić rozruchy pomiędzy ludem wiejskim, ażeby młodzież niby to dla utrzymywania porządku, mogła się uzbroić pod imieniem gwardyi narodowéj.

Pomiędzy wielu ulepszeniami, które papież poddał pod rozbiór kongregacyi i komissyi, są już roztrząśnięte i wkrótce ogłoszonemi być mają: reorganizacya trybunałów cywilnych, równie jak stósowne zmiany w kodexie cywilnym. Komissya kodexu karnego popędza swoje prace z wielką gorliwością. Wiele zabudowań klasztornych, w których znajduje się szczupła liczba zakonników, mają być pozamieniane na gmachy rządowe, ażeby rząd nie potrzebował wydawać tyle pieniędzy jak dotychczas na komorne dla władz rozmaitych.

Przed kilku miesiącami rozkazał był Ojciec święty, ażeby wszystkie klasztory w całym kraju, równie męskie jak żeńskie złożyły dokładne sprawozdanie względem swoich stosunków co do majątku, dochodów, wydatków, liczby osób i t. d. komissyom umyślnie do tego wyznaczonym. Słychać teraz, że ma być wyznaczoną kongregacya z kardynałów, któraby się zajęła reorganizacyą klasztorów.

W okręgu Ceseny w prowincyi Forli przy wywożeniu zboża na dniu 18. Stycznia, przyszło do bardzo smutnych wypadków, gdyż włościanie pod pozorem wzbraniania wywozu zboża, nietylko je pozabierali, ale nawet wiele spichlerzy w okolicy poodbijali i zrabowali. Posiadacze blisko położonych gruntów, jako też mieszkańce Ceseny, uzbroili się spiesznie i wystąpili w pole przeciw łupieżcom, przy czém dwóch włościan zabito i kilku raniono. W Terni na rozkaz papieża zniesiono klasztór, w którym było tylko dwóch zakonników, stósownie do ustawy jeszcze z czasów Grzegorza VII. Obudwu przeniesiono do innego klasztoru, a budynek prze-

znaczono na seminaryum; dochody zaś oddano biskupowi, który miał zbyt szczupłe. Podobnie postąpiono w Narni.

Na rozkaz kardynała-wikaryusza będą się odbywały trzydniowe modły z powodu głodu w Irlandyi. Tutejsi Anglicy otworzyli składkę na Irlandczyków.

Wiadomości literackie.

Ze Lwowa: Tygodnika rolniczo-przemysłowego (Własność i nakład Piotra Pillera) wyszedł Nr. 5. i zawiera: 1) Jurkowskiego rzecz krótka o zacierze melasowem. 2) Wincentego Pola rzut oka na Galicyję (z kartą téjże), (Dokończenie.) 3) Dla czego nie rozpowszechnia się u nas roślin handlowych. 4) Wiadomości handlowe i przemysłowe. 5) Uwiadomienie.

Przegląd najnowszych dzieł polskich. — W Warszawie wyszły: Kodeks dyplomatyczny Polski obejmujący przywileje królów polskich, w. książąt litewskich, bulle papiezkie, jakoteż wszelkie nadania prywatne, dotąd nigdzie nie drukowane, od najdawniejszych czasów aż do r. 1507; wydany staraniem L. Rzyczewskiego i A. Muczkowskiego, zbogacony przypisami Z. Helca. — Opowiadanie historyi polskiéj, przez Zenonima Aneyprowicza. — Domowa zagroda, rys dziejów polskich w opowiadaniu powieściowém dla młodzieży, przez J. Starzę. — Dzieje Jana III, króla polskiego, w. księcia litewskiego, przez Leona Rogalskiego. — Milijon posagu, powieść J. J. Kraszewskiego, we 2 tomach; w 2gim tomie dodana jeszcze jest powiastka: Krzyż na rozstajnych drogach. — Przez tegoż autora wyszła także z końcem roku zeszłego powieść: Czasy Zygmuntowskie. — M. Skotnicki wydał 3tomową powieść: Pan Hilary. — W Petersburgu zapowiedziany jest nowy romans Eleonory Sztyrmer, pod napisem: Cioteczno-rodzone siostry, mający być umieszczonym, podobnie jak powieść H. Rzewuskiego: Listopad, w Tygodniku Petersburskiem, a dzielić się na 3 części, nazwane: Kutno, Rozalin i Warszawa. — Przez tęż samą autorkę wyszła w ciągu r. z. powieść: Kataleptyk.

Sala handlowa w Poznaniu.

Ceny targowe dnia 12. Lutego 1847.

Pszenica . .	3 Tal.	5 sgr.	do	3 Tal.	10	sgr.	za wiertel,
Zyto	2 «	27½ «	do	3 «	5	« «	«
Jęczmień .	2 «	20 «	do	2 «	22½	« «	«
Owies . . .	1 «	15 «	do	1 «	17½	« «	«
Tatarka . .	2 «	20 «	do	2 «	22½	« «	«

(8 wierteli = 9 Berl. szefli według przyjętego tutaj zwyczaju.)

Beczka spirytusu 120 kwart 80 % Trallesa Tal. 26 do 26¼ w miejscu w większych ilościach.

Dowóz zboża dotąd ciągle nieznaczny. — Jęczmień bardzo poszukiwany.

W zeszłym miesiącu Styczniu mnożyły się wnioski o wsparcia od tygodnia do tygodnia. Staraliśmy się szczególnie przez udzielanie obiadów ulżyć nędzy ubogim i urządziliśmy tym końcem obok dwóch już istniejących trzecią jeszcze garkuchnią na Rybakach pod Nr. 4.

W miesiącu Styczniu rozdano pomiędzy 472 familii jako wsparcie ciągle 13,116 biletów na obiady; oprócz tego wydali przełożeni okręgowi jeszcze 1960 takowych biletów dla zapobieżenia chwilowéj nędzy. Wsparcia gotówką udzielone 144 familiom wynoszą 307 tal. 1 sgr., przełożeni zaś okręgów wydali na małe wsparcia pieniężne tal. 60. Z funduszu awansowego uzyskało 5 procederników 130 tal. pożyczki. — W ostatnim jednakże czasie nie przychyliliśmy się do tegoż rodzaju wniosków z powodu, aby wszystkie nam służące fundusze jedynie na wsparcia obrócić. Aby zapobiedz ile możności niedostatkowi drzewa na opał dla ubogich, poleciliśmy przełożonym okręgowym rozdzielenie pomiędzy ubogich, wszelkich zasobów pieniężnych pozbawionych, kart na drzewo, za którémi w składzie drzewa u cieśli Pana Krzyżanowskiego na małych Garbarach pod Nrem. 9. urządzonym bezpłatnie udziela się drzewo wartości 1 sgr. Takowych kart wydano 163.

Z wdzięcznością czynimy przy tém wzmiankę o pewnym tutejszym dobroczyńcy, który nas udarował 5 sążniami drzewa dla ubogich.

Doliczając wartość pieniężną rozdzielonych biletów na obiady i kart na drzewo do gotówki na wsparcia i pożyczki udzielonéj, wydaliśmy w miesiącu Styczniu r. b. 1255 tal. 23 sgr. dla ubogich, nie rachując w to kosztów administracyjnych.

Zrobione w upłynionym roku oszczędności przyczyniły się do tego, iż tak znaczna summa wydaną być mogła; nie odrzuciliśmy także dotąd żadnego wniosku, który po dostateczném wybadaniu stosunków proszącego przez przełożonych okręgowych, za uzasadniony uznaliśmy. Atoli na dniu 1. Lutego pozostało nam w zapasie jeszcze tylko 1182 tal. 3 sgr. — Cieszymy się nadzieją, iż wkrótce łagodniejsze nastąpi powietrze, i tém samém poda się ubogim sposobność dogodniejsza, aniżeli obecnie, zarabiania przez pracę rąk niezbędnym potrzebom. Ze względu jednakże na coraz bardziéj wzmagającą się drogość żywności przewidujemy z pewnością, iż zapas ten nie wystarczy na miesiące Luty i Marzec. Pełni tedy zaufania pozwalamy sobie zanieść prośbę do wszystkich mieszkańców miasta naszego, ktorzykolwiek są w stanie nas wesprzeć, o udzielenie nam potrzebnych środków ku zapobieżeniu nędzy i biedzie. Obeślamy od domu do domu okólnik i to nie do tych tylko, którzy należą dotąd do towarzystwa, ale do wszystkich, co są w możności jakąkolwiek złożyć ofiarę. Najmniejszy nawet datek wdzięczném przyjmiemy sercem, i czasu swego złożymy rachunek z uzbieranéj kwoty.

W skutek prośby naszéj z dnia 21. Listopada r. z. o odzież, otrzymaliśmy: 15 sukien męzkich, 12 sukien kobiecych, 27 sukienek dla dzieci, 21 koszul i 1 bluzę, 5 watowane szlafroki, 35 par spodni i 13 par gatek, 24 czapek i kapeluszy, 3 kurtki, 14 kamizelek, 7 kaftaników, 33 chustek na szyję i krawat, 30 par bótów i trzewików, 64 par pończoch i 1 sztukę waty. Oprócz tego podarowano 5 tal. 15 sgr. gotówką na zakupienie odzieży. Takim sposobem przyodzialiśmy 53 familij w najpotrzebniejsze rzeczy, za które to dary w imieniu tychże, wszystkim dobroczyńcom czułe składamy dzięki.

Poznań, dnia 3. Lutego 1847.

Dyrekcya towarzystwa ku wspieraniu biednych i ubogich miasta Poznania.

Na imieniu w Poznaniu na Stym Marcinie liczby 98. zahypotekowane są: pod działem III. liczbą 2gą 211 Tal. i 199 Tal. 8 dgr jako rękojmia dla Zygmunta Goślinowskiego massy likwidacyjnéj, a pod liczbą 3cią Tal. 415 z prowizyą po 5 od sta od 30. Listopada 1815. dla Hirscha Abrahama Silberstein. Ktoby do tego i do tyczących się dowodów hipotecznych jeszcze mniemał mieć prawa, niechaj się do nas zgłosi, gdyż w celu wykreślenia z ksiąg wieczystych sądowe ich wywołanie ma nastąpić.

Poznań, dnia 2. Lutego 1847.

Kaspar Szczepankiewicz.
Katarzyna Szczepankiewicz.

OBWIESZCZENIE.

Dostawa słoniny dla więźniów w domu poprawy w Kościanie ma być dnia 15. Marca r. b. o godzinie 11stéj przed południem w biórze rzeczonego Instytutu, w drodze licytacyi najmniéj żądającemu wypuszczoną. Potrzeba roczna wynosi około 15 cetnarów, a kaucya 50 Talarów.

Propinacya Mchowska będzie wydzierżawiona od dnia 23. Kwietnia 1847., składająca się z dwóch gościnców; mający chęć zadzierżawienia, niechaj się zgłoszą do Dominii Mchów pod Xiążem w pow. Szremskim.

Mchy, dnia 1. Lutego 1847.

Glinski, Rządca dóbr.

Zabezpieczenie od szkód gradobicia.

Rezultaty zabezpieczeń przeciw klęskom gradobicia a założonego na wzajemności towarzystwa w Erfurcie, były w roku 1846. tak pomyślne, iż towarzystwo jest w stanie, zwrócić zwyczajnym członkom (assekuratorowie, którzy się na lat 5 zobowiązali) 66 procentu ich składek, w zarachowaniu na poczet nowych składek na rok 1847.

Ponieważ przystęp do tego towarzystwa nagle wzrasta, spodziewać się można z ufnością, iż, jeżeli nie dadzą się we znaki tak nadzwyczajne wypadki ziemskie, jak roku 1845, najbliższe lata równie pomyślne, a może jeszcze pomyślniejsze wykażą stosunki nad te, jakie rok zeszły zdarzył.

Nie można jak tylko ponieść radę każdemu gospodarzowi wiejskiemu, ażeby przystąpił do towarzystwa, u którego wartość swoich ziemiopłodów pod tak sprzyjającemi warunkami zabezpieczyć może. — Uczestnictwo w towarzystwie spośredniczają

Panowie: M. Berliner w Ostrowie,
kassjer miejski Buchwald w Międzychodzie,
Buhr w Gostyniu (urzędnik),
kupiec A. Cleemann w Wschowie,
Köhler w Gnieźnie,
aptekarz Legal w Kościanie,
kupiec G. A. Marweg w Ostrzeszowie,
Piton w Wągrówcu,
kupiec S. Schiff w Wolsztynie,
kupiec i radny Fr. Ziethen w Skwierzynie,
i podpisany Generalny Agent Erfurtskiego towarzystwa zabezpieczeń przeciw klęskom gradobicia,
Fr. Bielefeld w Poznaniu.

Proszę uwzględnić.

Od 9. do 14., od 18. do 25. b. m. i od 1. do 10. Marca można Ig. Lipskiego w Ludomach zastać.

Z Hamburga odebraliśmy niewielką ilość najwyborniejszéj herbaty Pecco w kommiss i sprzedajemy ją w puszkach funtowych po 3½ Talara. C. Müller & Comp; przy placu Sapieżyńskim Nr. 3.

Najlepszego św. Astr. Kawiaru, Mosk. grochu cukrowego i tłustego wędzon. Wezerskiego łososia dostać można po niskich cenach, a bardzo starego wina Port (*Portwein*) kwartę po Złt. 5. u **Józef Ephraim;** Wodna ulica **Nr. 2.**

Arcypiękne ponsowe słodkie **Messeńskie apelcyny** przedaje po 1 i 2 sgr. **J. Ephraim,** Wodna ulica ***Nr. 2.***

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 14. Lutego 1847. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dnia 5. do 11. Lutego.				
			urodz. się		umarło		ślub wzięło par
	przed południem.	po południu.	chłopców	dziewcząt	płci męsk.	płci żeńsk.	
W kościele katedralnym . . .	X. Wik. T. Koszutski.	— —	4	—	3	3	1
W kośc. farn. S. Maryi Magd. .	X. Podk. Zientkiewicz	X. Kom. Piątkowski.	2	2	3	2	3
W kościele S. Wojciecha . .	- Man. Prokop.	X. Prob. Urbanowicz.	1	1	1	2	—
W kościele S. Marcina	- Dziek. Kamieński.	—	3	3	2	2	3
Franciszk. (gmina niem.-katol.) .	- Pr. Grandke.	Kapel. Fromholz.	—	—	—	—	—
W kościele dawn. XX. Domin.	- Praeb. Stamm.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. Siostr miłosierdzia . .	Kleryk Meissner	— —	—	—	—	—	—
W kośc. ewaniel. S. Krzyża . .	Superintend. Fischer.	Pastor Friedrich.	3	—	3	7	4
W kośc. ewaniel. S. Piotra . .	R. Kons. Dr Siedler.	— —	2	—	—	3	3
W kościele garnizonowym . . .	Kazn. dyw. Simon.	— —	2	1	2	—	1
		Ogółem . . .	17	7	14	19	15